Rok XIV. Nr. 207 SOSNOWIEC, sobota 29 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Walka o tron królewski

na półwyspie Iberyjskim

LONDYN, 28. 7. Na wysuwnię polityczną występuje sprawa przywrócenia monarchii w Hiszpanii, którą planowano już w czasie ofensywy gen. Franco na Madryt gdy znaczna część Hiszpanii pozostawała jeszcze pod władzą republikanów.

Ostatnio w pewnych kołach angielskich mówiono, jakoby tron hiszpański miał objąć jeden z braci króla Jerzego VI. Anglia przywiązuje bowiem wielką wagę do położenia w Hiszpanii ze względu na jej położenie u wylotu Morza Śródziemnego.

Przypominają tu, że osadzenie przez Anglię króla Jerzego II w Grecji dało wielkiej Brytanii w ręce wielki atut który użyty został w ostatniej rozgrywce śródziemnomorskiej. Obecnie szło by o przeprowadzenie podobnej kombinacji z Hiszpanią, co wzmocniło by znakomicie położenie Anglii i Francji na całym Morzu Śródziemnym.

Przypuszczać należy, że państwa osi dołożą ze swej strony wszelkich starań, by uniemożliwić nie tylko ewentualne wstąpienie na tron hiszpański kogokolwiek z dynastji angielskiej, ale także uniemożliwić w ogóle przywrócenie monarchii na Półwyspie Iberyjskim, chociażby przez podsycanie ambicyj osobistych wśród poszczególnych kandydatów.

Niemcy podsłuchują telefony

cenzurują listy

BERLIN, 2. 7. W dzisiejszym „Voelkischer" ukazał się artykuł który niewątpliwie wywoła sensację w całym świecie. Mianowicie w artykule tym Niemcy przyznają się z całym cynizmem i bezczelnością do tego, że rozmowy telefoniczne, które przeprowadzają się tranzytem przez terytoria niemieckie między Zachodem Europy a Polską są — podsłuchiwane! Podsłuchiwane są nawet rozmowy kablowe agencyj telegraficznych angielskich francuskich, polskich i innych.

Równocześnie w tym samym artykule przyznano się otwarcie do tego, iż wobec listów, idących tranzytem przez Niemcy stosuje się cenzurę i, że wobec powyższego wiele listów które zawierały dla Niemiec nieprzychylne informacje, zostało po prostu skonfiskowanych.

Bezprzykładny ten postępek, do którego Niemcy hitlerowskie z całą otwartością się przyznają, będzie na pewno przedmiotem interwencji dyplomatycznej zainteresowanych państw.

POLSCY ALPINIŚCI ZGINĘLI

przysypani lawiną w Himalajach

LONDYN, 28. 7. PAT. Agencja Reutera donosi z Lucknow:

Inż. Adam Karpiński, kierownik polskiej ekspedycji w Himalajach i inż. Klarner członek tej ekspedycji, zostali zasypani przez lawinę na wysokości 20 tys. stóp. Poszukiwania trwają.

LONDYN, 28. 7. PAT. Agencja Reutera donosi z Lucknow że według ostatnich wiadomości Klarner wyszedł cało z katastrofy i zdołał wydobyć się spod zwałów śniegu.

WARSZAWA, 28. 7. PAT. Do Klubu Wysokogórskiego Polskiego Tow. Tatrzańskiego nadeszła dziś depesza od inż. J. Bujaka datowana z Almory, potwierdzająca tragiczną wiadomość podaną przez agencję Reutera:

„kierownik pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje 1939 inż. Adam Karpiński oraz członek tej wyprawy inż. Stefan Bernadzikiewicz zginęli pod lawiną w dniu 19 lipca br.".

Katastrofalna powódź w Chinach

ułatwia partyzantom chińskim walkę z Japończykami

PEKIN, 28. 7. PAT. W Chinach północnych od dłuższego czasu padają ulewne deszcze, grożące katastrofalną powodzią. Niepomyślne warunki atmosferyczne już odbiły się ujemnie na japońskich działaniach wojennych. Z 4-ch linij kolejowych krzyżujących się w Pekinie tylko linia Mugden—Pekin funkcjonuje normalnie. Pozostałe trzy zostały w wielu miejscach przerwane, lub znajdują się częściowo pod wodą.

Poziom wody w rzece Yunting w pobliżu Pekinu podniósł się o 10 stóp. Słynny most Marko-Polo został uszkodzony.

Tungczau znajduje się pod warstwą wody, której poziom wynosi 6 stóp. W Pekinie szczególnie we wschodniej jego części i na przedmieściach setki domów zwaliły się pod naporem fal. Ilość ofiar w ludziach nie jest znana, jest jednak niewątpliwie bardzo duża.

Warunki, jakie powstały wokoło Pekinu są wyzyskiwane przez partyzantów chińskich którzy coraz odważniej atakują oddziały japońskie. W odległości 20 mil na północny zachód od Pekinu partyzanci chińscy napadli na posterunek japoński, przy czym zabili 90 Japończyków. Następnie Chińczycy zbliżyli się do jednej z bram Pekinu i porwali 20 Chińczyków, w tym jednego z policjantów zatrudnionych przez Japończyków oraz kilku znanych bogaczy chińskich, którzy prawdopodobnie będą wypuszczeni na wolność po zapłaceniu okupu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie ukochanego syna naszego

ś. p. Antoniego Warońskiego

składamy tą drogą serdeczne Bóg Zapłać.

W szczególności serdeczne podziękowanie składamy Wielebnemu ks. Kawalcowi, dyrekcji kop. Michał, JWP. dyr. Renherowi, JWP. kier. inż. Krygierowi, delegacjom sztygarów i górników z kop. Michał, Strażom Pożarnym, Bratniej Pomocy Uczniów Państw. Szkoły Górniczo - Hutniczej, koleżankom i kolegom Zmarłego, krewnym i znajomym

RODZICE.

Czeladź, 29 lipca 1939 r.

Sensacyjna czystka w armii czerwonej

79 wyższych oficerów aresztowanych lub zdegradowanych

LONDYN, 28. 7. Moskiewski korespondent „Daily Telegraph" przynosi sensacyjną wiadomość o nowej, zarządzonej z nieznanych powodów czystce w armii i flocie sowieckiej. Złożonych zostało z urzędu, zdegradowanych a częściowo uwięzionych 79 wyższych oficerów armii i floty oraz urzędników resortów cywilnych. Jednocześnie odebrano im wszystkie ordery sowieckie.

Według korespondenta dziennika angielskiego stoją oni pod zarzutem zdrady głównej lub działalności kontrrewolucyjnej.

Rzecz charakterystyczna że na liście 79 osób znajdują się ludzie, którzy odgrywali wielką rolę na Dalekim Wschodzie. Tak więc aresztowani zostali m. in.: Tairow, niedawno jeszcze poseł sowiecki w republice mongolskiej, gen. Łapin, do niedawna dowódca sił sowieckich na Dalekim Wschodzie, generał major Sergiejew, również z armii dalekowschodniej b. attache morski w Waszyngtonie Oras, polityczny szef akademii morskiej Rapaport, polityczny komisarz czerwonej armii uralskiego okręgu wojskowego Szewczenko, komendant łodzi podwodnej Sudin, który niedawno objął stanowisko wicekomisarza handlu zagranicznego Owczinikom, przywódca komsomołu w Chabarowsku.

Szczegóły afery, która spowodowała tak surowe represje, trzymane są przez władze sowieckie w ścisłej tajemnicy.

„Morze" płonie w kanale La Manche

5000 ton nafty i benzyny zapaliło się wskutek katastrofy statku-cysterny

LONDYN, 28. 7. PAT. W pobliżu wybrzeży Cirnish ciągle jeszcze w kanale La Manche pali się pływająca po morzu warstwa nafty i benzyny zajmująca powierzchnię około mili kwadratowej. Wczoraj w tym miejscu zderzył się z szwedzkim parowcem „Grangesberg" francuski statek - cysterna „Sunik" wiozący ładunek przeszło 5 tys. ton nafty i benzyny.

20-tu członków załogi „Sunika" doznało bardzo ciężkich poparzeń i obrażeń cielesnych zdołali się jednak uratować. Pozostała część załogi utonęła lub zginęła w płomieniach. Uratowani marynarze z „Sunika" opowiadają że zanim udało im się dostać na brzeg musieli płynąć pomiędzy rozpryskującymi się na wodę wyrzucanymi siłą wybuchu masami płonącej nafty i benzyny. Niektórym udało się przepłynąć pośród płomieni w małych łodziach pomimo żaru i oślepiającego blasku. Opowiadają oni iż w pewnym momencie nastąpiła straszna eksplozja która wyrzuciła na znaczną wysokość stron słychać było rozpaczliwe krzyki części płonącego statku. Ze wszystkich palących się żywcem wołających o pomoc. Szwedzki parowiec, który zderzył się z „Sunikiem" w pierwszej chwili również był w wielkim niebezpieczeństwie. Przód okrętu zaczął płonąć. Tylko dzięki niesłychanej odwadze i energii załogi zdołano pożar opanować i wyprowadzić statek z zagrożonej strefy. Wśród 11tu ofiar katastrofy znajdują się również jeden z oficerów „Grangesberga" który — jak przypuszczają — wpadł w ziejącą płomieniami otchłań podczas akcji ratunkowej.

Pozostali przy życiu członkowie załogi „Sunika", którzy sami nie zdołali osiągnąć wybrzeża zostali przyjęci na pokład brytyjskiego parowca „Dartford". „Grangesberg" po ugaszeniu pożaru udał się w dalszą drogę.

Ksiądz Tiso występuje

z kościoła katolickiego

W sferach inteligencji słowackiej, przywiązanej do kościoła katolickiego i pielęgnującej tradycje ks. Hlinki, który wskazywał na konieczność moralnego oparcia wolnej Słowacji o stolicę Piotrową, wielkie zaniepokojenie wywarły ostatnie enuncjacje min. propagandy, Szanio Macha.



Mach w ostatnich wystąpieniach oficjalnych, a jeszcze jaskrawiej w rozmowach prywatnych, dał wyraz swemu przekonaniu, że ścisły związek pomiędzy Słowacją a Watykanem mający wyraz swój w konkordacie, wobec ostatniej sytuacji politycznej, musi ulec rozluźnieniu.

Słowacka opinia publiczna sądzi, że wystąpienia Macha mają charakter balonu próbnego, poprzedzającego szeroką akcję, którą planują mężowie zaufania Berlina w Bratysławie Akcja ta po przez propagandę kościoła narodowego zmierzać ma do wykopania przepaści między ludem słowackim a duchowieństwem które jak wiadomo gra w Słowacji rolę przywódców duchowych i politycznych ludności.

W Bratysławie krąży uporczywa pogłoska, że Szanio Mach organizując słowacki kościół narodowy, cieszy się poparciem premiera Tiso i, że po ogłoszeniu deklaracji ideowej, ks. Tiso wystąpi z kościoła katolickiego.

Na szpaltach pism

Czym by Niemcy zapłacili?

Korespondent londyński „Kuriera Warszawskiego" przytacza ciekawą rozmowę, jaką pięciu Anglików przeprowadziło z pewnym Niemcem bawiącym w gościnie nad Tamizą.

Niemiec mówił z takim spokojem o przyszłej wojnie, jak gdyby Niemcy nigdy nie przegrały wielkiej wojny. Żadne perswazje nie trafiały do jego przekonania. Na usprawiedliwienie Niemca autor korespondencji zaznacza, iż jest to młody człowiek. który sam nie przeszedł przez piekło wielkiej wojny. Wreszcie Anglicy przedstawili Niemcowi co grozi Niemcom po przegranej wojnie:

1) Helgoland wraca do Anglii. 2) Strefa kanału kilońskiego szerokości 20 km. wydzielona z Rzeszy i oddana do użytku handlu światowego, którego bezpieczeństwo zagwarantuje policja międzynarodowa; 3) Bawaria i Austria odłączone od Rzeszy utworzą nowe królestwo katolicko — niemieckie; 4) Czechy odbudowane będą w swych historycznych granicach; 5) Kłajpeda z rozszerzonym obszarem wróci do Litwy; 6) Prusy Wschodnie włączone będą do Polski wraz z Gdańskiem; 7) Granica zachodnia Pomorza przesunięta będzie do Kołobrzegu; 8) Śląsk Opolski przyłączony będzie do Polski; 9) Granica wschodnia Francji przesunięta będzie do Renu.

Oto — zakończył Anglik — byłyby umiarkowane warunki pokoju, jakie nam się nasuwają dziś, gdy nie żywimy nienawiści do Niemców i gdy nie wstrząsają nami jeszcze namiętności, rozbudzone wojną. Niech pan sobie teraz wyobrazi, co czeka Niemcy po przegranej, a przez nie rozpętanej wojnie i niech pan szczerze powie, czy istotnie warto wam będzie robić wojnę o Gdańsk?

Korespondent nie pisze, czy warunki powyższe wywarły na Niemcu wrażenie i jakie.

Nie dostali miliarda ale i tak zarobili 308 milionów

Osobliwy system niemiecki zdobywania pieniędzy

PARYŻ 28.7. Według rewelacyjnych informacyj ogłoszonych w „L'Oeuvre" Niemcy zarobiły w ub. tygodniu 308 milionów marek. wykorzystując zwyżkę na giełdach światowych którą same sprowokowały lansując fałszywe pogłoski na temat rzekomych rokowań pokojowych i miliardowej pożyczki angielskiej

Pieniądze w tak osobliwy sposób uzyskane oddane zostały — jak pisze „L'Oeuvre" — do dyspozycji min. Ribbentropa, Goebbelsa i szefa policji Himmlera.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIESC SENSACYJNA

27)

Ale bywały znowu chwile, że jego żal do ludzi żółcią się rozlewał po jego żyłach i palił i doskwierał.

Śmiertelna jednostajność życia więziennego była tak straszna, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu tutaj Biernackiego, że czuł się bliskim obłędu. O piątej rano dzwonek — wstawać, o szóstej raport po celach i zapisywanie się z życzeniami, o siódmej śniadanie, potem spacer, obiad, kolacja, raport wieczorny i spać. Przylepiona do sufitu elektryczna lampka w okratowaniu denerwowała swym światłem całą noc. I tak dzień za dniem, noc za nocą. Nic się w tym porządku zmienić nie mogło. Zawsze wiedział, co będzie jutro, pojutrze i za tydzień. Rozmaitością były tylko widzenia nowy transport więźniów, albo wycieczki na miasto niektórych zaufanych ze strażnikami i wieści ze świata Czasem dostawali gazety, książki.

Biernacki już od pierwszej chwili poczuł dziwny sentyment do przodownika policji, z którym grywał w szachy lub warcaby. Opowiedział mu on swoją tragedię i Stach współczuł temu młodemu człowiekowi. Spodziewał się że „przyniesie" z sądu co najmniej pięć lat. Pięć lat zamknięcia w tych murach zdaje się nie robić na nim wielkiego wrażenia. Był cichy i zrezygnowany. Jemu też Biernacki zawdzięczał wiele dobrych rad, tak potrzebnych w więzieniu. Jedną z najlepszych była rada udania chorego i przeniesienie się na wikt szpitalny. Ma się w takim wypadku pół litra mleka, biały chleb i kawałek mięsa Gdy się Stach zgłosił do felczera (lekarza widuje się nadzwyczaj rzadko). oświadczył mu, że choruje na żołądek. Ma katar żołądka i nie może jeść jedzenia więziennego. Choroba żołądka, według przodownika policji, była jedyną, na którą jeszcze można w więzieniu nabrać felczera i spowodować go do zapisania życia szpitalnego. Żadna inna nie odniesie podobnego skutku. Czasem tylko jeszcze nerki, lub ostatni stopień gruźlicy przemówi do serca felczera, ale zdaje się to dość rzadko.

Tak Biernacki doczekał się świąt Bożego Narodzenia. Minęły one bez żadnych nadzwyczajnych wrażeń. Wystawiono przy pomocy więźniów tradycyjne „Jasełka" i dano więźniom trochę lepsze jedzenie łącznie z kawałkiem białego ciasta. W wilię po pasterce urządzono w celi szkolnej wieczerzę wigilijną, ale Biernacki nie chciał tam iść. Wymówił się bólami żołądkowymi i został w celi. Gdy rozległy się radosne pienia kolend, padł twarzą na posłanie i zaniósł się łkaniem. Nie mógł powstrzymać łez i nie mógł stłumić łkania. Płakał długo, a myśli jakże daleko były stąd! Przyszły mu na pamięć święta z lat ostatnich, gdy szczęśliwy spędzał je w towarzystwie Hanki. Tak bardzo był wtedy szczęśliwy. A dzisiaj? Szczęście rozwiało się z mgłą poranną i znikło. Została tylko wieczna tęsknota i ból serca. I nic więcej. Jeżeli człowiek istotnie jest kowalem swego losu, to Stach marnym był kowalem.

Powrócił z celi szkolnej przodownik i podszedł do pryczy Biernackiego

— Cóż to, choruje pan?

— Coś niedobrze mi.

Policjant podał mu kropli walerianowych, a potem podszedł do okna i zapatrzył się gdzieś w dal. Stach leżał pod więziennym kocem z winięty w kłębek i jęczał głucho. Bolała go dusza i bolało serce, a żadne krople tych cierpień uśmierzyć nie mogły. Gdy myślał o Korfie i jego spólnikach, z dna jego duszy podnosiła się żmija zemsty, a syk jej tak bardzo wyraźnie słyszały jego uszy, aż dziw. Nie narzekał jednak na to. Lubił, jak cierpienia te szarpały mu nerwy i wyczerpywały do ostatnich granic jego siły. A gdy tak bardzo już osłabł, wlewał się do jego duszy spokój i wtedy nie czuł nic, ani chwilami miał świadomość nawet gdzie się znajduje. Wy- a jego wędrowała przez niezmierzone światy i ukazywała mu obrazy piękne i czaru pełne. Widział wtedy ziemie obce i kraje ludne, morza burzliwe i puszcze szumiące, uroczyste i rozgadane. Wszędzie wtedy tam był Widział siebie w żarnym słońcu południa i w chłodzie zamrażającej krew w żyłach północy.

d. c. n.

Plany niemieckie

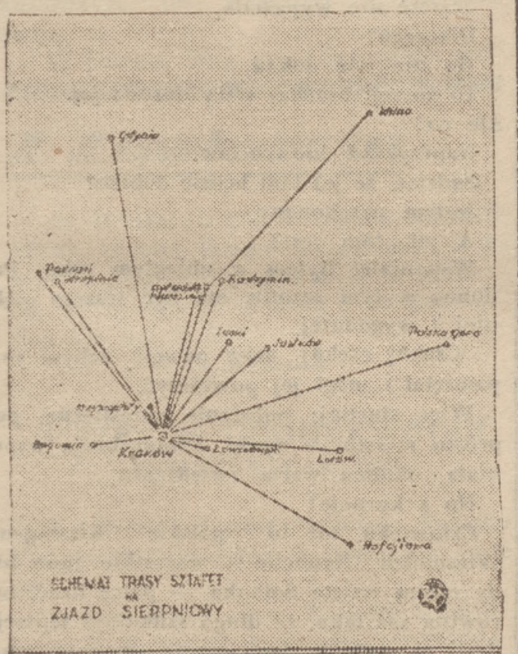
wobec państw bałkańskich

Niedawna wizyta bułgarskiego premiera Kioseiwanowa w Berlinie ożywiła niemieckie plany opanowania Bałkanów. Według tych planów, Bułgaria, Jugosławia i Węgry stworzyć miały jednolity blok skierowany przede wszystkim przeciwko Rumunii. W tym kierunku też idą wysiłki dyplomacji niemieckiej. Jeśli chodzi o Jugosławię, to wysiłki te zdają się być skazane na całkowite niepowodzenie.

Według doniesień ze wszystkich ważniejszych ośrodków jugosłowiańskich, w kraju wzrastają gwałtownie nastroje antyniemieckie. Również na Węgrzech zaznaczyły się w ostatnich tygodniach dość wyraźnie zarysowane tendencje przeciwstawiające się związaniu się z Trzecią Rzeszą.

Dyplomacja niemiecka zaniepokojona tymi objawami rozwija na terenie bałkańskim tym intensywniejszą działalność, podsycając wszędzie gdzie istnieje w najmniejszym nawet stopniu podatny ku temu grunt, nastroje antyrumuńskie. Minister spraw zagranicznych, Ribbentrop, określił Rumunię jako „bierne ogniwo w angielskim froncie okrążenia". W dążeniach do opanowania Bałkanów dyplomacja niemiecka posługuje się istniejącymi tu i ówdzie sympatiami prowłoskimi, unikając jednak starannie jakiegokolwiek wyraźniejszego wciągania Włoch do swej akcji. M. in. w kołach inspirowanych przez Rzeszę mówi się ostatnio dużo o planach niemieckich stworzenia autonomicznego państwa macedońskiego pod protektoratem Włoch.

W tym kierunku nawet idzie wśród ludności macedońskiej agitacja, zręcznie przez Berlin podsycana. Idea niemieckiego protektoratu nad tym krajem byla by jednak ze względów tak zewnętrznych, jak i ze względu na nastroje samej ludności macedońskiej niepożądana. Dlatego wysuwa się koncepcję protektoratu włoskiego.



PRZED 25-TĄ ROCZNICĄ WYMARSZU LEGIONÓW POLSKICH Z KRAKOWA.

Z okazji zjazdu sierpniowego w Krakowie jako w rocznicę 25-lecia wymarszu Legionów Polskich, poczta polska wydała znaczek pocztowy. Jak wiadomo na zjazd sierpniowy podążą sztafety z różnych miejscowości Polski. Trasa tych sztafet została już wyznaczona. Na zdjęciu znaczek pocztowy wydany z racji rocznicy 25-lecia wymarszu legionów polskich.

Sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie

O sowieckich siłach zbrojnych na Dalekim Wschodzie nie było dotychczas dokładniejszych wiadomości. W ostatnim jednak czasie sowieckie koła miarodajne uważały za stosowne przy każdej sposobności podkreślić zwiększenie sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, aby w ten sposób ostrzec Japonię

PRZED ZAATAKOWANIEM TERYTORIUM SOWIECKIEGO

Wielkie wrażenie w związku z tym wywołała mowa premiera sowieckiego Mołotowa, wygłoszona przed paru miesiącami na temat ciągłych starć na granicy sowiecko-mandżurskiej. W mowie tej Mołotow oświadczył, że rząd sowiecki posiada dostateczne środki

ABY POŁOŻYŁ KRES ZAJŚCIOM GRANICZNYM WYWOŁANYM PRZEZ JAPONIĘ.

W swoim oświadrzeniu Mołotow podkreślił również, iż sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zniszczą nieprzyjaciela, gdyby się odważył zaatakować terytorium ZSRR. Nie brak było w ostatnim czasie analogicznych aluzji o zwiększeniu sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie

W CZOŁOWYCH ORGANACH PRASY SOWIECKIEJ.

Jak wiadomo do czasu krwawego zatargu sowiecko japońskiego o sporny teren Czangkufeng w pobliżu jeziora Chasan w sierpniu 1938 r. sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zorganizowane były w jedną dalekowschodnią armię czerwoną, na czele której stał marszałek Blücher. Armia ta składa się z 11 dywizji piechoty i dwóch dywizji kawalerii. W jesieni 1938 roku marszałek Blücher został usunięty ze swego stanowiska, a jednocześnie przeprowadzona została

CAŁKOWITA REORGANIZACJA DALEKOWSCHODNIEJ ARMII CZERWONEJ.

Armia ta została podzielona na dwie samodzielne armie. Na czele pierwszej samodzielnej armii dalekowschodniej został mianowany komandarm Stern, który odznaczył się w sierpniu 1938 r. podczas walk o Czangkufung.

Pierwsza armia rozlokowana w prowincjach nadmorskich sowieckiego Dalekiego Wschodu wzdłuż granicy z Koreą i Mandżukuo składa się z 8 dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii.

Dowódcą drugiej armii jest komandarm Koniew. Siły tej armii wynoszą przypuszczalnie 5 dywizji piechoty i jedną brygadę kawalerii. Siły lotnicze obydwóch armii według przypuszczeń fachowców wynoszą około 900 samolotów bojowych i dość znacznej liczby samolotów transportowych, przeznaczonych do tak zwanych desantów powietrznych. W ten sposób na właściwym sowieckim Dalekim Wschodzie siły lądowe wynoszą mniej więcej 13 dywizji piechoty. Nie jest jednak wykluczone, że w ostatnim czasie wobec naprężenia panującego w stosunkach sowiecko-japońskich oraz wobec nieustających walk na pograniczu mongolsko-mandżurskim

SIŁY TE ZOSTAŁY ZWIĘKSZONE O PARĘ DYWIZJI.

Trzecia armia sowiecka na Dalekim Wschodzie znajduje się w Mongolii zewnętrznej. Początkowo armia ta nie odgrywała większej roli, a raczej była pomyślana jako pomocnicza, na wypadek działań wojennych na pograniczu sowiecko-mandżurskim. Dopiero w ostatnim czasie w sowieckich kołach wojskowych nastąpiła poważna ewolucja poglądów na znaczenie strategiczne Mongolii zewnętrznej. Stało się to pod wpływem ostatnich wydarzeń na pograniczu mongolsko-mandżurskim. Przejawem tej zmiany poglądów sowieckich kół fachowych jest wydelegowanie do Mongolii zewnętrznej jednego z najbliższych współpracowników marsz. Woroszyłowa inspektora artylerii Kulika,

KTÓRY MA DOKONAĆ REORGANIZACJI ARMII SOWIECKIEJ W MONGOLII I STANĄĆ NA JEJ CZELE.

Trzonem tej armii jest 22 korpus sowiecki, składający się początkowo z dwóch dywizji. Sztabowi tego korpusu podlegały również oddziały terytorialne wojsk mongolskich. Obecnie skład armii sowieckiej w Mongolii został powiększony i według wszelkiego prawdopodobieństwa armia ta składa się z trzech sowieckich dywizji regularnych oraz z mongolskich oddziałów terytorialnych, których liczba wynosi w przybliżeniu około 60.000. Ilość samolotów sowieckich na terenie Mongolii zewnętrznej nie jest bliżej znana

I OBLICZONA JEST NA OKOŁO 400 APARATÓW.

Wreszcie rolę armii rezerwowej odgrywają oddziały armii czerwonej rozlokowane w zabajkalskim okręgu wojskowym dowodzonym przez komandarma Jakowlewa. Znaczenie tej armii rezerwowej jest tym większe, że znajduje się ona na samym pograniczu Mongolii zewnętrznej i każdej chwili może być użyta dla większych operacji. Składa się ona z 4 dywizji piechoty i 2 dywizji kawalerii. Łącznie więc na pograniczu sowiecko-mandżursko-mongolskim ZSRR utrzymuje ponad 20 dywizji wojsk regularnych.

W. W.

Ogólnokrajowy

ZJAZD MIAST.

W dniach 27 i 28 października br. odbędzie się w Warszawie doroczny Ogólnokrajowy Zjazd Miast dla dokonania wyboru 72 członków Rady Naczelnej i tyluż ich zastępców. Poza tym przedmiotem obrad Zjazdu będą sprawy reformy finansów samorządowych, orgnaizacji kredytu komunalnego, organizacji komunalnych kas oszczędności oraz polityki terenowej miast i budownictwa mieszkaniowego.

W zjeździe wezmą udział z urzędu prezydenci wzgl. burmistrze miast oraz wybrani przez rady miejskie delegaci po jednym na kadże 25000 mieszkańców.



ANGIELSCY MARYNARZE STRZEGĄ ANGIELSKIE OKRĘTY W TIENTSINIE.

Pomimo toczących się rokowań brytyjsko japońskich o zlikwidowanie zatargu na Dalekim Wschodzie pomiędzy W. Brytanią a Japonią, Władze angielskie w Tientsinie nie przestają czuwać nad interesami Anglii, jak również obywateli W. Brytanii zamieszkujących Tientsin. Przy zatrzymujących się w porcie okrętach wystawiana jest straż marynarki wojennej W. Brytanii

Na zdjęciu marynarz angielski na statku „Sandwich" patroluje przed okrętem w dokach.

29 LIPCA 1914 ROKU.

Minęło ćwierćwiecze

Wybuch wojny austrjacko — serbskiej był zapowiedzią wojny światowej. a przede wszystkim wojny między zgodnymi dotąd zaborcami, oczekiwanej przez kilka polskich pokoleń. Wojna między zaborcami stawiała na porządku dziennym spraw europejskich — zagadnienie polskie. Na tę chwilę część społeczeństwa polskiego, nieznaczna zresztą, przygotowywała się od lat kilku. Politycznym wyrazem tego przygotowania a zarazem zamiarów, jakie ożywiały niektóre polskie stronnictwa polityczne, była wspomniana odezwa Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych z dnia 28 lipca 1914.

Równolegle z ożywioną akcją polityczną stronnictw zgrupowanych w KSSN. rozwijała się działalność mająca na celu zjednoczenie polskiego ruchu wojskowego, rozbitego do tej pory na szereg niezależnych od siebie organizacyj, rywalizujących ze sobą i nie uznających jednolitego kierownictwa. Do najpoważniejszych orgnaizacyj wojskowych należały; Strzelec i Związki Strzeleckie kierowane przez Józefa Piłsudskiego, który był Komendantem Głównym uznanym przez KSSN. i przewidzianym na czas wojny wodzem polskich oddziałów wojskowych. Polskie Drużyny Strzeleckie — kierowane przez Mariana Żegotę — Januszajtisa. Sokole Drużyny Polowe. stanowiące komórki wojskowe w gimnastycznym związku — Sokół. oraz Drużyny Bartoszowe — kierowane przez Stanisława Baca.

Spośród tych organizacji jedynie Strzelec i Związki Strzeleckie oraz Polskie Drużyny Strzeleckie współpracowały ściśle ze sobą, przy czym te ostatnie przez pewien czas uznawały Komendę Główną. I one jednak, a w szczególności Sokole Drużyny Polowe i Drużyny Bartoszowe, ulegając innym wpływom politycznym niechętnie odnosiły się do projektu podporządkowania się Komendzie Głównej. Tym niemniej wobec przewidywanego w najbliższych dniach wybuchu wojny i pojawiającej się możliwości zrealizowania celu wszystkich organizacyj wojskowych. Józef Piłsudski podjął usiłowania zmierzające do złączenia wszystkich związków wojskowych w jedną całość i podporzządkowania ich Komendzie Głównej przez siebie sprawowanej.

W lokalu Polskich Drużyn Strzeleckich przy ul. Dolne Młyny w Krakowie odbyła się konferencja przedstawicieli czterech organizacyj wojskowych (Strzelec i Związki Strzeleckie, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokół i Drużyny Bartoszowe) z udziałem Komendanta Głównego z ramienia Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych — Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu tym przedstawiciele organizacji wysunęli następujące postulaty polityczne:

1) Wytworzenie silnej i jednolitej a ogół społeczeństwa obowiązującej opinii.

2) Stworzenie Instytucji kierującej opinią i czynami, które społeczeństwo w tak ważnej chwili dziejowej przedsiębrać powinno.

3) Danie jasnych wskazań militarnych.

Wobec tych uchwał Józef Piłsudski, uważający Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych za kierownicze ciało polityczne, zajął stanowisko obserwacyjne.

Na nadzwyczajnym zebraniu członków KSSN, zapadła uchwała stwierdzająca, że postulaty organizacyj wojskowych wobec istnienia KSSN, która jest instytucją o jakiej mówiły uchwały organizacji wojskowych są nieistotne i wzywająca wszystkie organizacje wojskowe do podporządkowania się rozkazom Komendy Głównej — sprawowanej przez Józefa Piłsudskiego.

Na zebraniu tym postanowiono przeprowadzić prace organizacyjne w Galicji — przez stworzenie Komisariatów — mających stanowić placówki KSSN.

Przygotujmy na wszelki wypadek

Skrzynki i torby uszczelnione

do przechowywania żywności

Z częściej używanych gazów chlor, fosgen, czad i bromek benzynu nie zatruwają żywności ani wody ale psują ich smak, uniemożliwiając spożywanie osobom bardziej wrażliwym.

NATOMIAST NAJBARDZIEJ GROŹNE GAZY ZATRUWAJĄ ŻYWNOŚĆ I WODĘ.

Spożycie skażonych artykułów tak samo grozi śmiercią człowiekowi jak sam gaz. Oto lista tych niebezpiecznych wrogów: kwas pruski, iperyt, luizyt, adamsyt, chloropiklina kamit

W każdym gospodarstwie domowym powinny się znajdować na wszelki wypadek pomieszczenia uszczelnione bardzo dokładnie, zaopatrzone w wentylatory.

NALEŻY PAMIĘTAĆ O DZIURKACH OD KLUCZY.

Uszczelnia się je dopiero w czasie samego alarmu mokrymi szmatami lub chlebem. Obramowania drzwi i okien trzeba obić filce, paskiem gumowym itp.

Nie wszyscy jednak mogą urządzić pomieszczenia uszczelnione. Wtedy żywność przechowuje się w hermetycznie zamykanych puszkach, słojach i naczyniach szklanych. Dodatkowo należy je uszczelnić papierem pergaminowym lub natłuszczonym

I ZALAĆ PARAFINĄ, STEARYNĄ CZY WOSKIEM.

Większe zapasy przechowuje się w skrzynkach drewnianych dobrze uszczelnionych, od wewnątrz wyłożonych pergaminem (najlepiej roślinnym), z zewnątrz wszystkie szpary zalewa się parafiną. Następnie całą skrzynkę owija się w papier do opakowania i pędzlem smaruje się roztopioną parafinę. Tak zabezpieczona żywność, pozbawiona dostępu powietrza,

NIE PSUJE SIĘ.

Można jeszcze zrobić samemu torby papierowe. Używa się do tego papieru do opakowania b. grubego. Torby skleja się klejem stolarskim i od wewnątrz wykłada się papierem gumowanym. Całą torbę pokrywa się również wartswą parafiny. Płyny przechowuje się w butelkach mocno zakorkowanych, szyjki należy uszczelnić parafiną.

Powiatowy komitet obchodu

25 rocznicy czynu Legionowego w Zawierciu

Onegdaj w sali rady powiatowej w Zawierciu odbyło się posiedzenie komitetu uczczenia 25-rocznicy Czynu Legionowego. Zebranie zagaił wicestarosta Lutyński. — Przewodniczył p. *Artur* Brzozowski. Na przewodniczącego powiatowego komitetu wybrano starostę Edw. Trznadła, na wice przewodniczącego Artura Brzozowskiego.— Członkowie komitetu są: ks. Wajzler, poseł Z. Sowiński, kpt. Wojna, kpt. Szczepaniak dr. Michnowski.

Do przeydium komitetu weszli pp.: wiceprezydent Góralczyk, St. Bauerertz, K. Steinhagent ks. Czapliński, Pawłowska, dyr Wesołowski, J. Gubała, J. Kobylecki, dyr. Kasprzycki, T. Świderski, Napora, T. Stosik, Trzmielewski, M. Pleban, dr. Błaszczyk

Na zebraniu ustalono następujący program obchodu: w dniu 5 sierpnia — zbiórka organizacyj obok płyty Nieznanego Żołnierza, zapalenie ogniska; złożenie wieńca przez legionistów. W dniu 6 sierpnia — uroczyste nabożeństwo, złożenie wieńca przez Zw. Strzelecki; godz. 11 wysłuchanie przemówienia Marsz. Śmigłego Rydza przez radio i defilada. Po południu zabawa w parku miejskim. Wieczorem akademia w Domu Ludowym.



W ramach sierpniowych uroczystości zjazdowych, odbędzie się zgodnie z tradycją Krakowa, uroczyste powitanie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza w Barbakanie przez prezydium miasta, radę miejską, cechy, Bractwo Kurkowe, kongregację kupiecką, samorząd gospodarczy oraz sfery naukowe, kulturalne i artystyczne. Powitanie to stanie się żywiołową manifestacją społeczeństwa krakowskiego ku czci Naczelnego Wodza.

* * *

Dla upamiętnienia licznego i chlubnego udziału Sokolstwa polskiego w walkach o wolność z czasu wielkiej wojny Związek TG. Sokół w Polsce uchwałą z dnia 26 marca br. postanowił uczcić godnie 25-tą rocznicę Czynu Zbrojnego. W rocznicę tę urządza Sokół uroczysty obchód połączony ze zjazdem uczestników oraz przyznaniem pamiątkowych odznaczeń jubileuszowych „sokolich" wszystkim członkom byłym i obecnym, którzy brali udział w ruchu zbrojnym, wstępując do Legionów Polskich w okresie od sierpnia 1914 do lipca 1917 r.

W dniu 6 sierpnia br. Sokolstwo weźmie oficjalny udział w zjeździe Legionowym w Krakowie, a podczas uroczystej odprawy sokolej o godz. 16 w wielkiej sali Twa Gmin. Sokół nastąpi wręczenie odznaczeń pamiątkowych.

Przewodnictwo Dzielnicy Krakowskiej Sokół apeluje do wszystkich Gniazd TG. Sokół w całej Rzplitej Polskiej aby na jubileuszowy Zjazd Legionowy wysłały umundurowanych delegatów oraz poczty sztandarowe dla utworzenia reprezentacyjnego hufca sokolego.

Uczestnikom zjazdu przysługiwać będą zniżki przejazdów kolejowych.

* * *

Wszyscy uczestnicy Zjazdu 25-lecia Czynu Legionowego muszą posiadać karty uczestnictwa. Karty te są dwojakiego rodzaju

1) Karty uczestnictwa białe, uprawniają do przejazdu pociągiem popularnym w obie strony i dają prawo do ulgi 75 proc. na przejazdach na ulicach dojazdowych, wiodących do szlaków po których pójdą pociągi popularne. Ponadto karty uczestnictwa zawierają kupony na otrzymanie bezpłatne znaczka zjazdowego, specjalnego wydawnictwa oraz dają prawo wstępu na imprezy widowiskowe. Prócz tego karty te obejmują rozkład jazdy danego pociągu popularnego oraz program Zjazdu. Karty te sprzedają kasy kolejowe za pośrednictwem sekretariatów powiatowych. Cena karty zależy od odległości stacji od Krakowa.

2) Karty zjazdowe niebieskie, zawierają te same kupony co białe, lecz nie uprawniają do zniżek kolejowych gdyż są przeznaczone dla tych uczestników zjazdu, którzy przybędą do Krakowa na własną rękę. Karty zjazdowe wydają powiatowe sekretariaty zjazdu i wszystkie biura informacyjne zjazdu w Krakowie. Karty te można nabywać bez ograniczeń. Cena karty wynosi 3 zł.

Przy głośniku

PO TRZECH MIESIĄCACH ZALEGANIA W ABONAMENCIE SKREŚLENIE Z EWIDENCJI ABONENTÓW RADIOWYCH.

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenie z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie artykułu 8 go Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego.

Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączenie go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej. powoduje odpowiedizalność z artukułu 29 wspomnianej Ustawy.

—oOo—

O skreślenie z lekospisów

LEKARSTW NIEMIECKICH.

Na zebraniu rady zrzeszenia lekarzy Ubezpieczalni Społ. w Warszawie przemawiał zaproszony przez zarząd lekarz naczelny Ubezpieczalni warszawskiej, dr. S. Zamecki, który poruszając sprawę leków, oświadczył, że przeglądając recepty lekarzy ubezpieczalni stwierdził ze zdumieniem, iż w czasie nieomal otwartej już walki z Niemcami wielu lekarzy zapisuje uparcie liczne specyfiki niemieckie które z łatwością można zastąpić lekami polskimi.

Rada zrzeszenia uchwaliła zwrócić się do lekarzy z apelem o niezapisywanie specyfików niemieckich oraz zwrócić się do dyrekcyj ubezpieczeń o skreślenie z lekospisów wszystkich specyfików niemieckich, które mogą być zastąpione lekami polskimi.

Drzazgi

Jak poznać?

Łódź, a raczej łódzka mniejszość przeżywa nielada sensację. Tamtejsze sfery wyznaniowe mają do rozwiązania trudną zagadkę. Oto, jak podaje prasa, z Gdańska do Łodzi przybył niedawno rabin Emanuel Hirsberg i od razu zasłynął jako krasomówca wygłaszając podniosłe kazania i nauki w miejscowych synagogach i domach modlitwy.

Kazania Hirszberga cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Tymczasem do rabinatu łódzkiego wpłynęło sensacyjne doniesienie. Według niego Emanuel Hirszberg nie ma prawa do tytułu rabina, — więcej — jest neofitą i misjonarzem, nawracającym żydów na religję katolicką.

Postanowiono przeto zwołać sąd rabinów, który zbada wszechstronnie sprawę Hirszberga.

Trudność istotnie nie do pokonania. Bo jak tu poznać, czy rabin Hirszberg wygłasza kazania w duchu katolickim, czy żydowskim?

wim

—oOo—

Rolnicza służba

MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Doceniając ważność akcji służby rolniczej na wsi na wypadek wojny. OTO. i KR. pow. olkuskiego przystępuje do zakładania w organizacjach wiejskich w poszczególnych miejscowościach powiatu zespołów przysposobienia rolniczego W tym celu przygotowuje się młodzież fachowo do zastąpienia tych którzy będą musieli opuścić swój zagon dla spełnienia szczytnych obowiązków względem Ojczyzny, gdy tego zajdzie potrzeba.

Instruktorem przysposobienia rolniczego mianowano p. E. Konopnickiego.

Koledze Profesorowi

WITOLDOWI WYSPIAŃSKIEMU

z powodu śmierci ś. p. Małżonki Jego składa wyrazy głębokiego współczucia

Związek
Nauczycielstwa Polskiego
Oddział Grodzki w Sosnowcu

Dwóch przyjaciół i telefon

Halo! Mundek?
Jak się masz. Co u ciebie?
Jak zwykle, piekło w domu.
Co się stało?
Żona wybiera się na wakacje.
To się ciesz!
Jeszcze nie wyjechała.
Dlaczego?
Bo nie wie dokąd.
To gorzej! Słuchaj stary doradź jej.
Ale co?
Naprzykład Inowrocław.
Sądzisz, że jej tam będzie dobrze?
Jestem przekonany.
A jak tam jest?
Wspaniale! Byłem w ubiegłym roku. Podobno w tym sezonie ma być jeszcze piękniej i wygodniej.
Czekaj czekaj, mów powoli, żebym zapamiętał i mógł jej powtórzyć.
Więc słuchaj: położenie prześliczne, po prostu miasto — ogród, komunikacja wspaniała, okolica warta zwiedzenia.
No a kuracje?
Człowieku, toż to polskie Kissingen, Wiesbaden, Nauheim i wszystkie inne bady razem wzięte Solanka — palce lizać, borowina zaś taka, że długo szukałbyś lepszej Jeśli ci mało to jest jeszcze emanatorium radowe. Wszystko urządzone „first class"— po europejsku a w pensjonatach przyhołubią człowieka jak najmilsze dziecię.
To nadzwyczajne! Dziękuję ci za przyjacielską radę. Zaraz tam wyślę żonę.
Wysyłaj —a w sobotę bądź pod Kropelką oblejemy słomianego wdowca.
Dobrze, chyba że.
Chyba co?
Tak mnie zachęciłeś, że pewnie pojadę razem z żoną do Inowrocławia.

Kradną węgiel z wagonów

w czasie jazdy pociągów

Rabowanie węgla z pociągów stało się ostatnio plagą konwojentów kolejowych.— Na linii Sosnowiec — Ząbkowice do będącego w biegu pociągu z węglem wskoczył jakiś osobnik i zanim strażnicy kolejowi zdołali go spędzić, zrzucił z wagonu kilka cetnarów węgla.

Węglokrada ujęto. Był nim 21-letni mieszkaniec Sosnowca Władysław Dróżdż (Piotrkowska 8), przeciwko któremu odbyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Dróżdża na tydzień aresztu.

Tragiczna śmierć strażnika

pod kołami pociągu

W dniu 28 bm. o godz. 8,10 na terenie fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu został zabity przez pociąg towarowy Jan Ciupa zam. w Zawierciu przy ul. Jagiellońskiej 6, strażnik prywatnego przedsiębiorstwa ochrony mienia p. n. „Warta“.

Ciupa konwojował pociąg i stał na platformie. Maszynista nagle zatrzymał pociąg aby uniknąć zderzenia z parowozem, który szedł po sąsiednim torze na skrzyżowanie torów. Wskutek nagłego zatrzymania się pociągu ciupa spadł z wagonu na tor, a koła wagonu przeszły mu przez plecy.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Oporny płatnik

PRZED SĄDEM

Jak traktowane jest pojęcie obowiązku obywatelskiego przez pewien odłam społeczeństwa, świadczą liczne procesy, wytaczane żydowskim kupcom, uchylającym się w drodze najwyszukańszych krętactw od płacenia świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.

Z kolei odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko kupcowi Szmulowi Szyji Modrykamieniowi (Sosnowiec, ul. Prosta 14), który zalegając z należnościami podatkowymi doczekał się iż zasekwestrowano mu 20 worków mąki. Kiedy jednak przyszło do licytacji, okazało się, że Modrykamień mąkę sprzedał udaremniając egzekucję.

Opornego płatnika skazał sąd na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Chwile grozy w pędzącym pociągu

Pijany maszynista nie zatrzymał pociągu w Olkuszu

Nieobliczalna w skutkach katastrofa -- groziła pasażerom pociągu Rabsztyn-Sosnowiec

Przed kilku dniami pasażerowie pociągu osobowego, zdążającego z Rabsztyna do Sosnowca

PRZEŻYLI NIESAMOWITĄ PRZYGODĘ,

która na szczęście nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw.

Sam wypadek przedstawiał się następująco: o godz. 8.40 wyjechał z Rabsztyna przepełniony wycieczkowiczami pociąg osobowy. Pociąg jechał z dużą szybkością, ale nikt z pasażerów nie zauważył tego nawet.

Dopiero w Olkuszu stała się rzecz niebywała: pociąg w pełnym biegu minął dworzec kolejowy nie zatrzymując się wcale, ku ogólnemu zdziwieniu i przerażeniu tych, którzy mieli wysiąść w Olkuszu.

W PRZEPEŁNIONYCH WAGONACH WYBUCHŁA PANIKA.

Pasażerowie nie znając przyczyny nie zatrzymania się pociągu snuli najrozmaitsze przypuszczenia sądząc, że hamulce zostały popsute i pociąg wiezie ich

NIEUCHRONNIE W OTCHŁAŃ ŚMIERCI.

Dopiero po przejechaniu około 1 kilometra pociąg zatrzymał się nagle. Po upływie kilkunastu minut z dworca olkuskiego nadbiegli funkcjonariusze PKP i policja, którzy natychmiast udali się do maszynisty celem zbadania przyczyn niezatrzymania się pociągu.

Wtedy dopiero wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Oto okazało się, że maszynista prowadzący pociąg, niejaki Wichuła z parowozowni Katowice

BYŁ PIJANY.

Jego pomocnik zaś Gajda znikł gdzieś z parowozu. Po przeszukaniu pociągu znaleziono go ukrytego w jednym z przedziałów również mocno pijanego. Oczywiście maszynistę skutego w kajdany i jego pomocnika odstawiono do komisariatu w Olkuszu.

Władze kolejowe znalazły się jednak w kłopocie co zrobić z pociągiem, gdyż w Olkuszu nie było ani jednego rezerwowego maszynisty. Na szczęście — pociągiem tym jechał jeden z emerytowanych maszynistów ze Strzemieszyc,

KTÓRY PODJĄŁ SIĘ DOPROWADZIĆ GO DO MIEJSCA PRZEZNACZENIA.

Po tej przygodzie pociąg z półtoragodzinnym opóźnieniem dobrnął szczęśliwie do Sosnowca.

Maszynistę i jego pomocnika spotka niewątpliwie surowa kara za lekceważenie życia setek pasażerów. Nie wiele bowiem brakowało, a mógł on spowodować nieobliczalną w skutkach katastrofę.

Oberwanie się chmury w pow. olkuskim

i pożar od pioruna

Nad wsią Siedliszowice k/Pilicy nastąpiło onegdaj oberwanie chmury. Potoki wody zalały na dużej przestrzeni pola i łąki, zabierając siano i snopy zboża, oraz zamulając niżej położone miejscowości.

Oprócz tego pomiędzy Siedliszowicami i Pradłami gwałtowna ulewa zniszczyła na większej przestrzeni szosę.

W Górnej Wsi, gm. Cianowice podczas burzy piorun uderzył w stodołę Grzegorza Lusiny.

Pastwą ognia padł dom mieszkalny i stodoła oraz inwentarz martwy. Z inwentarza żywego spalił się koń i dwie świnie.

Z Zawiercia

(z) WYDALIŁ SIĘ Z DOMU RODZINNEGO. 16-letni Roman Sikora zam. w Zawierciu przy ul. Ogrodowej 33 w dniu 21 ub. m. wydalił się z domu i do dnia dzisiejszego nie wrócił.

——oOo——

Przeciw nadużywaniu

TYTUŁU REDAKTORA.

W „Prasie‘ organie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism czytamy:

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. wniósł do Komisji Porozumiewawczej wydawców i dziennikarzy sprawę pp. Z. i J. z Warszawy, których nazwiska figurowały na jednym z plakatów wydanych w Warszawie przez komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z dodaniem tytułu „redaktor‘.

Do Sądu starościńskiego w Bydgoszczy wpłynął wniosek Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich o ukaranie na podstawie prawa o wykroczeniach trzech osób, podających się bezprawnie za dziennikarzy i używających tytułu „redaktor‘.

Wiadomości bieżące

Sobota 29 Lipiec	Dziś: Marty Jutro: Julitty Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——:::——

— PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ wyjeżdża z Czeladzi 10 sierpnia br. przez Kraków. Przejazd w obydwie strony zł. 6.50. Zapisy przyjmuje do 6 sierpnia I. Śnieja, Bytomska 104 i P. Żyłkowa, Kościelna 5.

— WYJAŚNIENIE. W związku z podaną przez nas wczoraj notatką o pobiciu na ulicy Aleja Mireckiego w Sosnowcu wyjaśniamy, że p. Jan Uchnast i jego żona są właścicielami tego domu i zostali pobici przez lokatora Franciszka Gila.

Chciał pobić

STRAŻNIKÓW WIĘZIENNYCH

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 35-letniemu Zygmuntowi Jurczyńskiemu (Sosnowiec. Obchód 1), który po osadzeniu go w więzieniu dla odbycia kary za popełnione przestępstwa, odmówił posłuszeństwa funkcjonariuszom więziennym i usiłował ich pobić

Sąd wymierzył awanturnikowi dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary.

Nowy chodnik dla pieszych

W MODRZEJOWIE

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca m. in. postanowiono wybudować nowy chodnik dla pieszych wzdłuż szkoły w Modrzejowie pod Sosnowcem, który połączy ulicę Henryka z ulicą Dąbrowskiego.

Nowy chodnik będzie wielkim udogodnieniem, gdyż znacznie skróci on drogę wiodącą między tymi ulicami.

——oOo——

Z Olkusza

Siostry pogotowia

WOJENNEGO W OLKUSZU.

Olkuski oddział PCK. organizuje w najbliższym czasie kurs pogotowia wojennego z uwzględnieniem praktyki w szpitalu. Kandydatki na kurs muszą ukończyć 18 lat. 6 klas gimnazjum najmniej. lub szkołę zawodową. Kurs potrwa 2 — 3 miesiące.

Zapisy kandydatek przyjmuje kancelaria PCK. w Olkuszu w godzinach urzędowych codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Pozbawienie obywatelstwa

W POW. OLKUSKIM.

Za udział w wojnie hiszpańskiej, starostwo powiatowe w Olkuszu, pozbawiło obywatelstwa polskiego. Romana Brajninga z Kidowa i Tadeusza Szlachtę z Ogrodzieńca.

Śmierć gospodarza

W GNOJÓWCE.

W Wielmoży, gm. Suloszowa, na własnym podwórku w gnojniku. napełnionym wodą po ostatnich deszczach znalazł śmierć 43 letni Leon Suwała.

Suwała wpadł do dołu w czasie ataku epilepsji.

Krwawa tragedia miłosna

Szofer zastrzelił narzeczoną i popełnił samobójstwo

Krwawa tragedia miłosna rozegrała się onegdaj po południu przed bramą domu przy ulicy Zagórnej 12. w Warszawie. Dwie młodociane jej ofiary. z których on liczy za ledwie lat 20. a ona 17, w agonii przewiezione do szpitala Dzieciątka Jezus i nie już naj prawdopodobniej

NIE ZDOŁA ICH UTRZYMAĆ PRZY ŻYCIU

Marian Biarda, lat 20. szofer, zatrudniony w cukierni Pomianowskiego przy ulicy Piusa XI 32 i tamże zamieszkały. kochał się młodzieńczą i najgorętszą miłością w jeszcze młodszej od siebie o 3 lata pięknej dziewczynie. Jadwidze Matusiakównie, zamieszkałej przy ul. Zagórnej 12.

MIŁOŚĆ TA JEDNAK BYŁA NIESZCZĘŚLIWA

Biarda marzył o małżeństwie z Matusiakówną, snuł jak najśmielsze plany. gdy tymczasem młoda dziewczyna ciesząc się wielkim powodzeniem u mężczyzn po prostu wzgardziła

JEGO MIŁOŚCIĄ I WOLAŁA TOWARZYSTWO INNYCH.

Po ostatniej rozmowie, jaką młody szofer przeprowadził z Matusiakówną. gdy ukochana najwyraźniej dała mu poznać, iż towarzystwo innych mężczyzn przenosi nad jego. w Marianie Biardzie zagrało najstraszliwsze uczucie zazdrości. które z kolei podsunęło myśl jak najtragiczniejszego

ROZWIĄZANIA TEJ NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI.

Wczoraj około godziny 3 po południo. Matusiak uzbroiwszy się w rewolwer stanął pod bramą domu przy ulicy Zagórnej i oczekiwał na ukochaną. Gdy wreszcie ukazała się w bramie. Matusiak nie powiedziawszy ani słowa wymierzył lufę w jej serce, strzelił. a następnie drugą kulę

SKIEROWAŁ DO SIEBIE MIERZĄC SOBIE W SKROŃ.

Oboje kochankowie, jednocześnie prawie, bez przytomności padli na bruk ulicy. Jadwiga Matusiakówna z przestrzelonym na wylot sercem. Marian Biarda z rozstrzaskaną skronią.

Wezwane natychmiast na miejsce straszliwej tragedii pogotowie ratunkowe przewiozło ich w agonii jedną karetką do szpitala.

Morderca i podpalacz

STRACONY NA SZUBIENICY.

W środę 26 bm. wczesnym rankiem został stracony na szubienicy, wzniesionej na dziedzińcu więzienia w Grudziądzu. morderca rodziny dzierżawców Zielonków z Łężyc, powiatu morskiego. 30 letni szofer Zygmunt Bartoszyk.

Dokonał on morderstwa w celach rabunkowych, a dla zatarcia zbrodni podpalił jeszcze zabudowania. Od pewnego czasu znajdował się Bartoszyk w Grudziądzu na obserwacji lekarzy — psychiatrów. Był on jednak zdrów i w Grudziądzu w czasie, kiedy nadeszło pismo. że Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. skazaniec przyjął u siebie spowiednika i pogodził się z Bogiem. Ostatnim słowem, jakie wypowiedział na szubienicy było: Jezus! Sprawiedliwości stało się zadość!



SPOTKANIE W GDYNI TRZECH TRANSATLANTYKÓW POLSKICH.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło w Gdyni jak wiadomo, rzadkie w tym porcie spotkanie trzech polskich transatlantyków.

Podniesienie bandery na M/S „Chrobrym“ nastąpiło dnia 27 bm. Nowy ten transatlantyk polski jest pięknie urządzony i odpływa niebawem w pierwszą swą podróż dalekomorską.

Na zdjęciu moment gdy M/S „Chrobry“ wchodząc po raz pierwszy do swego macierzystego portu, przepływa obok stojących przy Dworcu Morskim M/S „Piłsudski“ i M/S „Batory“.

DYKTATURA.

— Jak pan myśli panie Schultze czy długo człowiek może wytrzymać pod jarzmem bezwzględnej dyktatury?

— A pan już dawno konały, panie Piffke

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 29 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital fortepianowy 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.00 Muzyka do tańca 1800 Echa mocy i chwały 1810 Muzyka polska 19.00 Przez siedem mórz, do siedmiu wzgórz wesoła powieść W. Budzyńskiego. 19.20 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Audycja słowno — muzyczna 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert rozrywkowy 23.0 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.20 Muzyka do tańca.

KATOWICE

Sobota 29 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka taneczna 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 30 lipca

7.00 Sygnał czasu 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert poranny 9.00 Nabożeństwo 10.30 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek muzyczny 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.45 Czytamy Mickiewicza 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital fortepianowy 16.55 Koncert ork z Brukseli 17.15 Kto odpowie audycja w opar. J. Michałowskiego 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Teatr Wyobraźni 20.10 Dziennik wieczorny 21.15 Polskie Radio w gościnie w Grudziądzu W przerwie o g. 21.50 Audycja konkursowa 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Niedziela 30 lipca

6.00 Pieśń poranna 6.03 Program na dziś 6.10 Płyty. 6.50 Pogadanka 7.00 Śpiewa chór mieszany im. ks. Damrota 7.20 Pogadanka 13.05 Przegląd kulturalny 15.15 Co słychać na Śląsku 15.25 Audycja słowno — muzyczna 19.30 Pogadanka aktualna 19.40 Co niedzieli u Karlika brzmi piosnecz gro muzyka 20.05 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

381)

Pan de Berizy pierwszy zabrał głos i przedstawiwszy hrabiego de Lozeraie i Mateusza Durand jednego drugiemu, rzekł do nich:

— Wybaczcie panowie, że was nudzę interesem wśród balu, ale sposobność jest zbyt dobrą, abym nie miał schwycić jej z pośpiechem. Mówiłem panu, panie Durand, o lesie który sprzedałem. Pan hrabia de Lozeraie jest nabywcą. Według warunków umowy całą należność kupna ma wypłacić w ciągu trzech miesięcy. Ta wypłata miała być uskutecznioną do moich rąk Czy panu nie zrobi różnicy wypłacenie do rąk pana Mateusza Durand, który raczył przyjąć moje fundusze, a pan, panie Durand, czy zechce pan przyjąć tę należność wprost z rąk pana de Lozeraie?

— Jeżeli to panu może być przyjemnym — rzekł Mateusz — jestem gotów.

— Jeżeli pokwitowanie pana Duranda wyzwoli mię z tego długu, panie de Berizy — odparł hrabia — nie widzę nic zdrożnego.

— To dla, panie de Berizy — odparł Durand wyniośle — przyjmuję ten układ; proszę, bądź o tym przekonany.

— W istocie — dodał hrabia, przybierając ton bardziej jeszcze pogardliwy — gdyby mi nie chodziło o to, żeby panu usłużyć, panie margrabio, trzymałbym się dosłownie warunków kontraktu.

— A ja naszej umowy — rzekł Mateusz.

— Dziękuję obydwu panom za tę usłużność — odpowiedział pan de Berizy i będę z tego korzystał. Muszę wracać na prowincję za ważnym interesem i jestem bardzo rad, że interes załatwia się w ten sposób. Hrabia i bankier dali znaki zezwolenia.

— Jutro mój notariusz zredaguje akta, które uprawomocnią wypłatę na rzecz osoby trzeciej i wszystko będzie w porządku — powiedział pan de Berizy zwracając się do pana de Lozeraie

Obaj ukłonili się sobie i myśleli opuścić salon, gdy w tym ruch zrobił się przy stoliku wistowym: gracze wstali od stołu. Pan de Favieri wszedł w tej chwili.

— Czy ci służyło szczęście, panie Feliks? — zapytał jednego z grających.

Hrabia i bankier nagle odwrócili się, usłyszawszy to imię i każdy z nich poznał starca, którego tak źle przyjął w dniu poprzedzającym. Oba zarówno byli zdziwieni zobaczywszy go u pana Favieri, ale zdziwienie ich było większe jeszcze, kiedy usłyszeli jak od niechcenia odpowiadał panu de Favieri:

— Nie, doprawdy, przegrałem dwadzieścia punktów w trzech robrach. Na szczęście — dodał wyjmując pugilares z kieszeni i rzucając pakiet biletów na stół — graliśmy tylko po 500 fr. punkt.

— Ah! ah! ah! — zawołał poeta — skąd się tam wziął pan Feliks, kto on jest u diabła? Bardzo podobny jest do szarego człowieka, do nieznajomego z wszystkich komedii Aleksandra Duval... To strasznie wygląda na Teatr Francuski.

— A hrabia de Lozeraie wydaje mi się człowiekiem w lichym guście — powiedział Luizzi — a jednak imię to wielkie.

— Nie, chciałbym się dowiedzieć o tym panu Feliksie. Oświadczam wam że czynię go moim bohaterem. Widzę go jak otwiera surdut, koszulę i woła. „Poznajecie tę bliznę“? Ale żart na stronę. Kto jest ten pan Feliks? Zdaje mi się, że go widziałem u bankiera.

Durand i hrabia usiłowali wytłumaczyć sobie kto mógł być ten człowiek, który przyszedł do nich jako biedak proszący, a którego zastają u jednego z najbogatszych kapitalistów Europy, grającego przy jednym stoliku z graczami sławnymi wysokością gry i przegrywającego tak obojętnie sumę znaczną w wyobrażeniu każdego

d. c. n.

Dekorator -- sprytnym egzekutorem

Wynalazł nowy sposób ściągania należności

Karol Elliot dekorator i właściciel magazynu z obuwiem w Woodbridge (Anglia) wpadł na niezwykle pomysłowy sposób ściągania

NALEŻNOŚCI OD SWOICH DŁUŻNIKÓW.

Jako dekorator wystaw miał on dużo pracy, ale wielu kupców nie spieszyło się z wypłaceniem mu honorarium za udekorowanie ich sklepów i zbiegiem czasu drobne te należności urosły do olbrzymiej sumy około 7500 złotych. Elliot liczący 70 lat i zamierzający wycofać się z pracy postanowił wreszcie ściągnąć te należności. Nie chcąc jednakże monitować każdego kupca z oddzielna,

WPADŁ NA NIEZWYKŁY POMYSŁ.

Oto pewnego dnia udekorował na nowo swój sklep z obuwiem, a uczynił to tak ładnie, że tłumy ludzi stały przed jego wystawą i podziwiały, jak jest gustownie urządzona.

Honorowe miejsce na wystawie zajmował plakat z następującym napisem: „Wystawa ta jest poświęcona pamięci Johna Farricka, który pozostał mi winny 4 funty i 6 szylingów. W ciągu dwu lat nie widziałem go i nie miałem o nim żadnych wiadomości. Z tego też względu przypuszczam, że dostał się na tamten świat.

NIECH WIĘC BÓG MA GO W SWEJ OPIECE.

Uwagę publiczności przyciągał również drugi plakat, umieszczony w jednym z rogów wystawy z napisem: „Zniknęli bez wieści". Pod tym napisem figurował szereg nazwisk, a przy każdym była podana suma, jaką dana osoba była winna Elliotowi. Plakat kończył się następującą wzmianką: „Ponieważ od dłuższego czasu nic nie słyszałem o tych osobach, przypuszczam, że zginęły bez wieści.

W ZWIĄZKU Z TYM SKŁADAM WYRAZY UBOLEWANIA ICH RODZINOM".

Plakaty te zrobiły swoje. Ponieważ większość dłużników Elliota rekrutowała się z mieszkańców Woodbridge i nikt z nich nie umarł, ani nie zniknął bez wieści, wiadomość o oryginalnej wystawie doszła wkrótce do nich i zaraz większość z nich zgłosiła się do Elliota. Dłużnicy uiszczali należność i błagali Elliota, aby skreślił ich nazwisko z opublikowanej przez niego „czarnej listy"

NA KTÓRĄ TAK NIESPODZIANIE SIĘ DOSTALI.

Elliot po otrzymaniu należności uczynił zadość ich prośbie i obecnie na jego liście figuruje zaledwie kilka nazwisk. Być może, iż ludzie ci na prawdę w międzyczasie umarli, lub tak nie lubią płacić długów, że nie liczą się z tym, iż ich opinia jest narażona na szwank.

Katastrofalne skutki deszczów

Rzeki wystąpiły z brzegów

Kilkudniowe deszcze spowodowały wylew rzek. Sygnalizują z Częstochowy o zalaniu dzielnic Stradom i Zawodzie. 80 ulic znajduje się pod wodą jak również fabryki Warta, Częstochowianka, Stradom i Union Textile. Okolice Mostowa i Korwinowa przedstawiają bezkresne jeziora. Kilka domów uległo zawaleniu.

Na terenie powiatów cieszyńskiego, frysztackiego i rybnickiego wylały potoki, rzeki i rzeczki. Najgroźniej przedstawia się sytuacja w Boguminie, gdzie rzeka Odra przerwała wały ochronne i zalała wsie Szonychl i Kopytów. W cieszyńskim woda zalała pola i łąki, a dopływy rzeki Olzy, Bobrówka i Młynówka wystąpiły z brzegów, zalewając szosę z Cieszyna do Frysztatu. Rzeka Puńcówka zalała drogę z Cieszyna doo Katowic. W pow. frysztackim woda zalała prawie wszystkie szosy i wylała na łąki i pola. Rzeka Strużka w Łazach zalała kilka domów. Również w Zabłociu i Rychwałdzie woda zatopiła kilkanaście domów. Rzeka Stonawka przerwała komunikację między wsiami. Brennica zerwała wszystkie mostki i kładki w okolicy Skoczów — Bielsko, wskutek czego komunikacja została przerwana. W Jabłonkowie Olza zeswała mostki i zalała państwowy tartak parowy.

W Zakładzie Zdrojowym Darkowie woda zalała drogę i park, przerywając komunikację. W Dziećmorowicach woda zagroziła domom, wskutek czego ewakuowano mieszkańców. W Rychwałdzie woda podniosła się do wysokości 30 cm. ponad torem kolejowym.

W Cieszyńskim i Rybnickim ruch autobusowy przerwany; pociągi na linii Cieszyn — Jabłonków nie kursują, jak również na linii Cieszyn — Szumbarg gdyż tor kolejowy jest podmyty.

NA WESOŁĄ NUTĘ

TELEFON

Drzwi jednoosobowej celi skrzypnęły. Na progu stanął strażnik więzienny, przepuścił do przodu mężczyznę w aresztanckim stroju i krzyknął w stronę więźnia, leżącego na pryczy:

-- Kociołek! Sublokatora będziesz miał!

Kociołek podniósł leniwie głowę i spojrzał na nowego towarzysza. Przyglądali się soibe w milczeniu i dopiero, gdy drzwi celi zamknęły się za strażnikiem, nowoprzybyły przedstawił się.

— Lipkiewicz jestem.

— Siadaj! — mruknął dotychczasowy mieszkaniec celi. — Kolega świeżo przymknięty?

— Nie już piąty miesiąc odsiaduję. Siedziałem w pjoedyncc, ale doktór stwierdził że samotność źle mi robi i kazał mnie przenieść. Bo, uważasz kolega,. odczuwam tęsknotę za damskiem towarzystwem. Eh,. żeby tu kobiety były, toby tak źle nie było co?

Kociołek kiwnął obojętnie głową.

— Długo już siedzisz? zapytał nowoprzybyły.

— Rok.

— I cały czas w pojedynce, sam?

Kociołek pogardliwie wzruszył ramionami.

— A poco mnie towarzystwo?

—Żeby choć z kim pogadać.

— Jak chce, to gadam. Przez telefon sobie rozmawiam.

— Przez jaki telefon? — zdziwił się Lipkiewicz. — Z kancelarii? Naczelnik pozwala?

— Gdzie! ani! Swój własny mam. Tutaj w celi. Sam sobie założyłem. Zaraz ci pokażę.

Kociołek nachylił się i wyciągnął z pod siennika blaszaną puszkę po konserwach. Przy puszce zwisała, uwiązana na sznurku stara, blaszana łyżka. Drugi koniec sznureczka łączył blaszaną puszkę z nogą pryczy.

Kociołek przyłożył łyżkę do ucha, następnie z powagą zaczął gmerać w puszce, jak by nakręcał kółeczko i po chwili odezwał się.

— Hallo! Czy to numer 77—77? Proszę poprosić pannę Zuzię.

Uśmiechnął się radośnie i spojrzał z triumfem na Lipkiewicza.

— Posłali po nią -- szepnął. — Zaraz dojdzie. To moja narzeczona.

— Masz narzeczoną? — zainteresował się Lipkiewicz.

— Tak.

Lipkiewicz przełknął ślinkę, na twarz wypłynęły rumieńce.

— Eh! — westchnął. — żebym ja tak teraz mógł tę Zuzię przytulić! Śliczne imię Zuzia.

— Tsss, —syknął Kociołek. — Zamknij mordę, bo dziewczyna usłyszy.

— A idźżeż! Przez blaszane pudełko usłyszy?

— Tsss! — Kociołek nagle ożywił się i mocniej przycisnął łyżkę do ucha. — Zuziu! To ty? Dzień dobry. Co słychać? Tęsknisz? Ja też mój skarbie. U mnie po staremu. Wsadzili mi do celi lokatora. Czy przystojny?

— He, he! — zaśmiał się Kociołek. Żebyś ty wiedziała, jaką on ma śmieszną mordę, oczy ma kaprawe a łeb rudy.

Lipkiewicz zerwał się raptownie ze stołka i jednym uderzeniem w zęby zwalił towarzysza z nóg. Zaczęła się bójka.

Po 10 minutach zaciętej walki obydwaj, ledwo dysząc ze zmęczenia, leżeli bezwładnie na podłodze.

Lipkiewicz resztkami sił dowlókł się do pryczy, przyłożył do ucha blaszaną łyżkę, wziął do ręki puszkę od konserw i urywanym ze zmęczenia głosem zaczął mówić:

— Panno Zuziu ten drań nałgał. Ja ja wcale nie jestem rudy tylko blondyn i oczy mam zupełnie ładne niebieskie słowo honoru.

A właściciel telefonu Kociołek uniósł powoli głowę i spojrzał z triumfem na towarzysza.

—A widzisz ofiaro?! Widzisz, że przez mój telefon zupełnie dobrze się gada!

Czeszka wyszła za niemca

I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

We wsi Podłusie w pow. dubieńskim popełniła samobójstwo 19 letnia Helena Zahradko, córka bogatego kolonisty czeskiego. Samobójstwo to ma tło romantyczne i polityczne.

Helena mianowicie zakochała się 2 lata temu w pewnym koloniście niemieckim również mieszkańcu tejże miejscowości. Gdy Niemcy rozciągnęli swój „protektorat' nad Czechosłowacją i czescy koloniści na Wołyniu zerwali wszelki kontakt z kolonistami Niemcami, rodzice Heleny domagali się od niej, aby zerwała zaręczyny z Niemcem. Tego samego zdania zresztą była cała kolonia czeska, zaś koledzy i koleżanki zerwali z nią kontakt towarzyski. Zahradkówna przejęła się tym i popełniła samobójstwo wypijając większą ilość esencji octowej. Samobójstwo to wywołało wielkie wrażenie w całej okolicy.

Hitlerike, Goebelina, Westwalburg

Nowe imiona w Trzeciej Rzeszy

Kilka tysięcy dziewczynek nosi w Niemczech imię ‚Hitlerike", które nadali im rodzice dla uczczenia zasług führera. Spotyka się również imię „Goebbelina" sławiące obrotnego ministra propagandy.

Ostatnio jednakże mania nadawania nowych imion, sławiących osiągnięcia Trzeciej Rzeszy, przyczyniła się do narodzenia nowego imienia: „Westwallburk" czyli Zachodni Mur Obronny (mowa tu rzecz jasna, o sławetnej linii Zygfryda). Ponieważ imię to zbyt się rozpowszechniło, unormowano je i ujęto w specjalne przepisy.

Dotąd imię „Westwallburg' będzie mogło być nadane tylko dzieciom wojskowych stacjonowanych na linii Zygfryda lub też dzieciom, zrodzonym z małżeństw robotników, którzy zatrudnieni byli przy budowie tej linii.

W związku z rozpowszechnieniem imienia „Westwallburg" jedno z pism francuskich zaproponowało wprowadzić we Francji imię dla dziewczynek: „Maginotte".

Z Kielc

Kielce przed marszem

SZLAKIEM KADRÓWKI.

Kielce przygotowują się starannie na przyjęcie drużyn, które wezmą udział w Marszu Szlakiem Kadrówki. Na mecie w Kielcach przy ul. Bandurskiego, ustawione zostaną trybuny dla przedstawicieli władz i publiczności. Na trasie, od rogatek, projektuje się ustawienie masztów z flagami.

Poszczególne sekcje wojewódzkiego komitetu Marszu Szlakiem Kadrówki pracują intensywnie.

Regulacja Silnicy

W KIELCACH.

Podjęte w roku ub. wstępne prace nad uregulowaniem koryta rzeki Silnicy dobiegają końca na odcinku zamiejskim. W samym mieście Silnica będzie ujęta w trwałe łożysko, a wzdłuż uregulowanych brzegów tej rzeczki projektuje się założenie plantów.

W górnym biegu Silnicy stworzony zostanie obszerny zbiornik wody dla kąpieli i sportów wodnych.

Projektowana jest również przebudowa dotychczasowych mostów na Silnicy, które dziś mają charakter raczej prowizoryczny.

Ostatecznego ukończenia robót nad regulacją Silnicy nie należy oczekiwać w roku bieżącym.

——oOo——

Jeszcze dwa lata

GORGONOWA BĘDZIE W WIĘZIENIU.

Bohaterka smutnej tragedii w Brzuchowicach pod Lwowem. Rita Gorgonowa, odsiaduje karę w więzieniu w Poznaniu. — Jej kara kończy się na początku 1941 r.

W więzieniu zachowuje się ona wzorowo, przy czym nie znosi swych towarzyszek, więźniarek, chętniej przebywając w jak największym osamotnieniu.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

CZY OKRĘT PODWODNY NIEMIECKI ZATONĄŁ?

„Hamburgem Fremdenblatt" zaprzecza pogłosce prasy amerykańskiej o zatonięciu na morzu Berynga na północo - zachód od Alaski niemieckiej łodzi podwodnej z 38-osobową załogą żaden niemiecki okręt podwodny pisze dziennik hamburski, nie zaginął.

15 TYSIĘCY EMIGRANTÓW WRACA DO TURCJI

Donoszą urzędowo z Ankary, że w roku bieżącym do Turcji przybyć ma 14.690 emigrantów tureckich, w tym 11,290 z Bułgarii i 3,400 z Rumunii. Przewóz emigrantów do Turcji rozpocznie się we wrześniu br.

GEN. SKOBLIN SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

Paryski trybunał przysięgłych wydał wyrok na pozostającego na usługach rządu sowieckiego gen. Skoblina oskarżonego o uprowadzenie przywódcy białogwardzistów we Francji, gen. Millera.

Na mocy wyroku gen. Skoblin skazany został zaocznie na karę dożywotniego więzienia.

NOWE REKORDY AMERYKAŃSKIE

Samolot zwany „Fortecą woli" ustalił trzy rekordy amerykańskie wysokości z obciążeniem 1.000 kg, 2.000 i 5.000 kg. Przy tym ostatnim obciążeniu samolot osiągnął wysokość 7.254 metry.

NIEMCY POZBAWIĄ OBYWATELSTWA I MAJĄTKU EMIGRANTÓW CZESKICH

Według doniesień organu Henleina „Die Zeit" rząd czeski opracowuje dekret w sprawie pozbawienia obywatelstwa emigrantów prowadzących zagranicą działalność polityczną. „Die Zeit" pisze że zarządzenie to będzie zastosowane przede wszystkim do osoby b. prezydenta Benesza i jego wspólników. Majątek osób, pozbawionych obywatelstwa, ma ulec konfiskacie.

SPORT

Komisja Okręgu Zagłębia

opracowuje regulamin rozgrywek

Komisja regulaminowa przy zagłębiowskim OZPN. opracowywać obecnie będzie regulamin rozgrywek mistrzowskich na przyszły rok rozgrywkowy.

W związku z powiększeniem zagłębiowskiego okręgu należeć będą obecnie do niego powiaty: będziński, częstochowski, miechowski, olkuski, radomszczański, wieluński i zawiercianski.

Obecnie przy ustalaniu terminarza rozgrywek okręg bierze pod uwagę podział powiatów na grupy.

Liga okręgowa pozostać ma w dotychczasowym składzie tj. 10 klubów. A klasa ma być powiększona w Zagłębiu do 12 klubów, przy czym rozgrywki odbywać się będą w dwuch grupach. Ponadto utworzone mają być grupy A kl.: zawierciańska i częstochowska. Rezerwy ligi okręgowej rozgrywać będą swoje mistrzostwa, a więc wyłączone zostaną z B klasy. Rozgrywki w B klasie w okręgu zagłębiowskim odbywać się będą również w czterech grupach. Zmiany te są narazie dyskutowane w łonie komisji. Decyzję w tej sprawie mają być podjęte w pierwszych dniach sierpnia br.

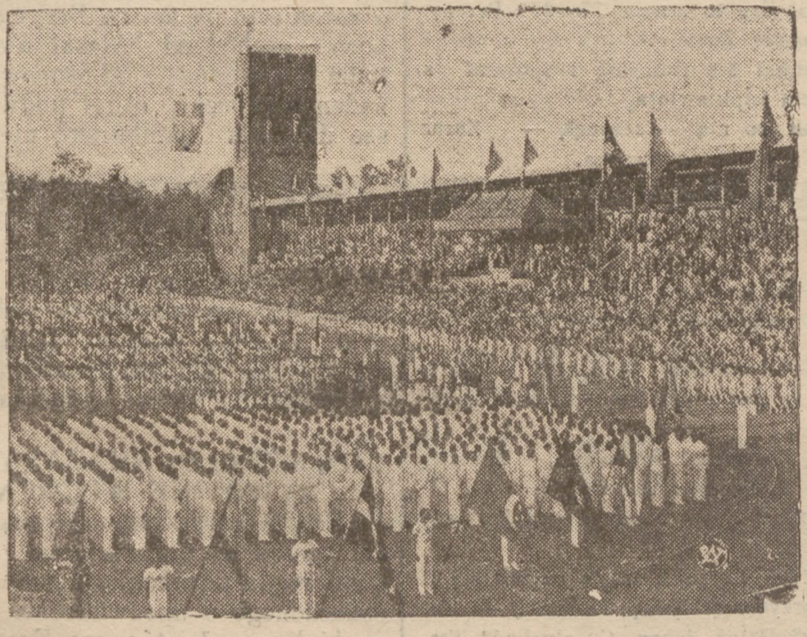


PIERWSZY POKAZ POLSKICH GIMNASTYKÓW NA LINGLADZIE W SZTOKHOLMIE

Na stadionie Aliksnallen w Sztokholmie odbył się w obecności około 5.000 widzów pierwszy pokaz polskiej reprezentacji gimnastycznej na igrzyskach zorganizowanych w 100-ą rocznicę twórcy gimnastyki szwedzkiej Linga. Pokaz ten swą obecnością zaszczycił król Gustaw V.

Reprezentacja Polski powitana została niezwykle serdecznie przez publiczność.

Na zdjęciu — król Gustaw V z rodziną przyjmuje defiladę uczestników igrzysk gimnastycznych na stadionie w Sztokholmie



Na zdjęciu — fragment z defilady przedstawicieli krajów, którzy biorą udział w igrzyskach gimnastycznych.

Mecz piłkarski w Sosnowcu

Dziś o godz. 17 na stadionie Unii w Sosnowcu odbędzie się mecz piłkarski między LOPP. huta Staszyc i LOPP. H. Dicel Dochód z meczu przeznaczony na LOPP.

Team Polski

REMISUJE Z SZEGEDEM 4:4 (1:2).

W czwartek rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną Szeged FC. z Szegedynu a teamem polskim, zestawionym z graczy biorących udział w obozie Alexa Jamesa na Bielanach. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:1 dla Szegedu).

Team polski wystąpił do spotkania w składzie następującym: Krzyk (Jankowiak) Gemza, Szczepaniak, Dytko. Bukowski, Jabłoński Baran (Schneider). Młynarek (Gendera). Wostal. Wilimowski, Pochopin.

Wynik meczu uznać należy za słuszny. Polacy górowali wprawdzie jako indywidualni gracze. Węgrzy jednak przewyższali zespół polski zgraniem i szybkością. Na korzyść drużyny Szegedu zapisać należy niespotykaną u zawodników na meczach wyjazdowych ambicję i całkowicie fair grę

2 URZĄD SKARBOWY
w Sosnowcu.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 2 sierpnia 1939 r. o godz. 10—13 w lokalu płatnika przy ul. Małachowskiego 26 celem uregulowania należności Skarbu Państwa, Zakł. Ub. Społ Lwów, Ub. Społ. Grodno, Włocławek. Łuck, Biała Kr., Fundusz Pracy Kraków w firmie M. Łempicki Sp. Akc odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Samochód osob. „Buik' Nr. A. 26180 1 szt. cena szacunkowa 6.000 zł.

Samochód ciężarowy Chevrolet A 27779 1 szt. cena szacunkowa 10.000 zł.

3 lokomobile Nr. 2005, 7117. 31784 cena szacunkowa 9.000 zł.

2 kotły parowe Nr. 2065 i 2067 cena szacunkowa 6.000 zł

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 24.V 1939 roku nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92, powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 w lokalu zobowiązanego.

Dnia 24.VII 1939 r.

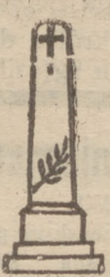
p. o. KIEROWNIK URZĘDU
(podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKÓJ umeblowany i garaż wynajmę — Sosnowiec, Mazowiecka 4-b tel. 627.94.

KUPNO I SPRZEDAŻ



Wielki wybór pomników i rzeźb w najstarszej firmie H. FOCHTMAN w Zagłębiu (rok założenia 1906) oraz wyroby betonowe stopnie, posadzki, płyty i inne Dąbrowa Górn. ul. Jadwigi 46 obok przystanku tramwajowego. Telefon 68-296.

Z powodu wyjazdu sprzedam meble: sypialnię, stołowy i kuchnię. Będzin, Górnicza 44.

PARKANY żelbetowe, ażurowe, słupy. stalobetonowe, oświetleniowe szczudła do słupów drewnianych, rury kanalizacyjne itp. wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 41 telefon 68436.

MAKULATURA w większej ilości do sprzedania w filii Expresu Zagłębia Będzin, Małachowskiego 21 (księgarnia T. Bartnika).

NAUKA I WYCHOWANIE

SZTAJNA BRONISŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Łyse i świadectwo przemysłowe IV kat. wydane w Sosnowcu

UCZEŃ 4 kl Szkoły Ćwiczeń Antoni Stypa zgubił legitymację szkolną.

RÓŻNE

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu zawiadamia iż w dniu 27 7. 1939 r. zagubiony został numer rejestracyjny samochodu ciężarowego Zakładu Wodociągowo - Kanalizacyjnego Nr. A. 26076.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski